Nr. 267. w Sobotę dnia 14. Listopada 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Turyn, 8. Listopada. — Telegraficzne korespondencye z Europy do Afryki przechodzą teraz regularnie i urządzono biura telegraficzne w Algierze, Oranie i Filipevillu, które depesze przesyłają do Sardynii albo wprost do Turynu i Paryża i jeszcze daléj. Linę elektryczną założą w tym tygodniu między Sardynią i Maltą. Arcybiskup turyński mieszkający w Lionie ogłasza w Armonii pismo upominające pod względem wyborów. Do Spezyi zawinęła w d. 5. b. m. amerykańska fregata »Kongres«.

Rzym, 5. Listopada. — Ojciec św. zamianował księcia Gustawa Hohenlohe tajnym jałmużnikiem. Dziś doręczył książe Grammont swe pismo zawierzytelniające.

Werona, 9. Listopada. — Targ na jedwab polepszył się w tym tygodniu. Cena 2 liry wyższa.

Londyn, 11. Listopada. — Z Indyi nadeszły wiadomości. Według nich obsadzili Anglicy całe Delhi, straciwszy 61 oficerów i 1178 żołnierzy. Jeneral Nicholson umarł z ran odniesionych. Król Delhów z małżonką poddali się i darowano im życie, dwóch atoli ich synów wziętych do niewoli rostrzelano. Jenerał Hawelok uwolnił Luknow od oblężenia, ale utracił 450 ludzi. Pomiędzy poległymi znajduje się jenerał Neill. Pod Nassik było małe powstanie, Anglicy pobili rokoszan z pułku 25. pod Kemplee. W Punjabu podobno rozbito bandy rozbójnicze.

Paryż, 12. Listopada. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret, mocą którego ciało prawodawcze zostaje zwołane na d. 28. b. m.

— Monitor donosi, że wczoraj wieczorem umarł minister sprawiedliwości Abbatuci i potwierdza odsiecz Luknowa, który został przez własną załogę podminowany, aby w razie potrzeby wysadzić się w powietrze. Przy szturmie ną Delhi było tylko 3500 Anglików czynnych.

Wiedeń, 12. Listopada. — Według wiadomości z Konstantynopola z d. 7. b. m. przesłała porta powtórnie do podpisanych państw na paryskim traktacie pokojowym okólną depeszę, w któréj zastrzega sobie władzę monarszą nad księstwami dunajskiemi.

Berlin, 13. Listopapa. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi kancelaryi przy sądzie miejskim w Wrocławiu Schauderowi, order orła czerwonego 4téj klasy, tudzież nauczycielowi Bierhofowi w Ratengin i Sommerowi w Seebach powszechną oznakę honorową; a zamianować radzcę Moellhausena w Koeslinie dyrektorem sądu powiatowego w Chełku.

Berlin, 12. Listopada. — Gdzie się tylko obrócimy, wszędzie słyszymy rozprawy o niedostatku gotowizny, o braku pieniędzy, każdy radzi sposoby i zgłębia przyczyny, a jednak nikt dotąd nie wynalazł lekarstwa. Najlepsi bankierowie nieumieją wynaleźć sposobu i dla tego poczytują wdanie się cesarza Francuzów w tę kwestyą bardzo ślizgą, za niewczesną, gdyż słowami i zaręczeniami kwestya ta gorąca nieda się zdmuchnąć. Nawet w Anglii kupieckiéj gdzie kwestye pieniężne najłatwiejsze znajdowały rozwiązanie, dziś o ciemku tylko macają, aby się wydobyć ze ścisku pieniężnego jako tako. Nie pomogły tam ani teorye narodowoekonomiczne, ani akt Peela. Dawne spory toczą się tam o banknoty, o pieniądze papierowe i brzęczące.

Jedni bronią paper currency party i chcieliby papierowym pieniądzom nadać obieg bez podstawy kruszcowéj, ale z pewnym rodzajem gwarancyi państwa, drudzy żądają gwarancyi kruszcowéj, któraby służyła za podstawę obiegowi papierów. Pierwsi chcą kawałkowi papieru, opatrzonemu w napis i obrazek wyższą nawet nadać wartość, to jest z wartości fantastycznéj uczynić rzeczywistą, drudzy sprowadzają wszelkie banki do rzędu banków żyrujących, które innego pożytku nieprzynoszą, jak tylko zastępują miejsce ciężkich kruszców notami papierowemi, które łatwo przesyłać lub przewozić.

W Anglii prowadziły oba te stronnictwa zaciętą walkę w parlamencie, po metyngach, pismach, któréj skutkiem był pewien rodzaj kompromisu między obu zdaniami, jak to się zwykle dzieje w owym kraju. Peel przeniósł 14 mil. długu państwa do banku za podstawą tyluż milionów obiegających banknotów i sądził, że odpowiedział wymagalnościom szkoły papierzanéj. Żądał zarazem za każdą notę 5 funt. szt. wynoszącą, 5 funtów w złocie i sądził, że przez to zaspokoi zwolenników szkoły kruszcowéj. Pozorna ta zgoda sporu nie załatwiła, owszem przy każdéj wydarzonéj sposobności znów się on wszczynał i przenosił na ląd stały. Z tego powodu wcale nas nie zadziwi, że teraz gdy nas przyciska niedostatek finansowy, głosy z obu obozów na nowo się podnoszą.

O pokrywaniu not kruszcami w ostatnich czasach mowy na serio być nie mogło, ale też drugie zdanie pod względem wypłacalności not gotowizną uważane za mniejszego znaczenia, nabrało wagi w skutek amerykańskich zawieszeń wypłat. Gdy Times na uspokojenie świata kupieckiego w Anglii zawieszenie wypłat w Ameryce uważał jako środek mogący podnieść podupadłe zaufanie, zdanie to jako rozsządne uznał ląd słały. Zawieszenie wypłat gotowizną poczytywano tu naprzód za podobne, a potem za stósowne i korzystne. I w rzeczy saméj, gdy banki amerykańskie zaczęły tylko papierami płacić, podniósł się natychmiast handel, puls handlowy w Anglii silniéj zatętniał i papier nie pokryty kruszcem ze swymi obrońcami zdawał się odnosić tryumf. Aliści niedługo potem przyszły smutniejsze wiadomości. Eskomta w Nowym Jorku po raz wtóry podniosła się na 1½ proc. za każdy miesiąc, a banknoty ze stratą 1 procentu mogły tylko być zbywane. Środek więc wprowadzenia papieru w obieg bez wypłat gotowizną, pokazał się nieskutecznym. Powstał on z największej biedy, tak za czasów wojen napoleońskich w Anglii i Austryi, jako też przed 9. laty w banku narodowym austryackim. Nawet tak zwany zorganizowany kredyt nie rozwiąże tego pytania, jeżeli się nie oprze na kruszcu i na wypłatach not gotowizną.

Stan obecny téj kwestyi wpłynie niezawodnie i na konferencye niemieckich państw, które się w Berlinie odbyć mają, przynajmniéj rząd pruski nie odstąpi od doświadczeń nabytych w teraźniejszem przesileniu finansowem.

Królestwo Polskie.

Dogadzając życzeniom niektórych czytelników naszych, zamieszczamy niejakie jeszcze objaśnienia uzupełniająca szczegóły kolei żelaznéj. Według brzmienia najwyższego ukazu, spółka imienna, z 4 osób, Hermana Epsteina, radzcy handlowego i warszaw. bankiera; Andrzeja hr. Renard, rzecz. radzcę

Z GOŚCINY W POZNAŃSKIEM.

(Kronika.)

Morus, tragedya Redwitza.

(Ciąg dalszy.)

Akt pierwszy rozpoczyna się od sceny ludowéj na brzegach Tamizy, z któréj dowiadujemy się o upadku Wolseya. Właśnie przejeżdża przez most dawniéj potężny kardynał i lord kanclerz udając się na wygnanie. Przeklęctwa ludu ścigają go i obwiniają o doradzenie królowi aby cnotliwą królowę Katarzynę Aragońską opuścił, a pojął za prawą małżonkę Annę Boleynę którą sobie upodobał i którą już wśród królewskiego przepychu na dworze swym umieścił. Z téj rozmowy rzemieślników londyńskich poznajemy jaką wziętość ma w narodzie Tomasz Morus i jak wszystkie oczy na niego zwrócone w chwili w któréj król złamania wiary chce się dopuścić. W tym pierwszym akcie w scenach oderwanych wprawdzie i związku z sobą nie mających, poznajemy dokładnie wszystkie główne osoby dramatu, i Henryka i Annę, i Morusa, i jego wielce wykształconą i sławną nauką córkę Małgorzatę i nieszczęśliwą królowę Katarzynę i nakoniec Kromwella dawnego sekretarza Wolseya który potrafiwszy zakraść się do łask Anny, staje się głównym działaczem i złym duchem całego dramatu. Jest to w istocie szatan wcielony który się nie cofa przed żadnym środkiem zdolnym do celu doprowadzić, który łączy pogardę ludzi, zwłaszcza pogardę dla mniéj zręcznych złoczyńców od siebie, z wielką wiarą w swoją potęgę umysłową, i w swoją zdolność do wszelkich zbrodni; i który głosi sam przed sobą to zdanie »że trzebaby być tylko urwiszem, żeby być uczciwym.« On przeto przyrzekłszy Annie że będzie królową, zaczyna swoje działanie od skłonienia Henryka do mianowania Morusa kanclerzem. W scenie między Katarzyną i Małgorzatą która jest przywiązana do jéj służby, w pięknych wierszach córka Morusa pociesza królowę gdy ta mówi że wszystko stracone.

W scenie pierwszéj drugiego aktu widzimy tych samych rzemieślników londyńskich rozmawiających z sobą, głoszących pochwały Morusa. Jeden z nich był u niego w jego wiejskiem mieszkaniu w Chelsea, i opisuje jego życie domowe. Jeszcze lud oświadcza się za Katarzyną, wielbi kanclerza. Główniejszą sceną tego aktu jest ta, w któréj królowa przebrana za ubogą kobietę, rzuca się do nóg króla, błaga go o upamiętanie, o litość nad jéj jedynem dziecięciem Maryą, król ją odpycha; Katarzyna obrażonéj królowy, żony i matki odzyskuje godność i szlachetnemi przemawia słowami, które przecież nie miękczą króla. Henryk chcąc uprawnić zamierzone bezprawie i zjednać sobie przychylny sąd świata, kazał zasiągnąć zdania uniwersytetów co do prawności małżeństwa swego z Katarzyną, a raczéj kupić je chciał złotem. Większość zdań nieprzychylną mu się okazuje. Wtenczas Kromwell doradza mu, aby tylko Morusa zjednał sobie, a wygrana jego będzie. Henryk w rozmowie z kanclerzem stara się pozyskać jego zdanie, lecz Morus tak go silnie przekonywa prawem boskiem i ludzkiem, tak wymownie do niego przemawia, iż nad nieposkromionym w żądzach kró-

tajnego pruskiego; Karola Augusta Milde, ministra stanu królestwa pruskiego i Hermana barona v. Muschwitz, jeneralnego dyrektora górniczo-szlązkiego towarzystwa, zwanego »Minerwa«, sostała zawiązaną, i ma sobie oddaną explotacyę istniejącą już Królestwie drogi żelaznéj z Warszawy do Granicy, z odnogą jéj ze Skierniewic do Łowicza, oraz budowę nowéj drogi, z Łowicza do Bydgoszczy z Ząbkowic do Katowic, dla bezpośredniego połączenia kolei warszawsko-wiedeńskiéj ze szląskiemi i wschodnio-pruskiemi drogami żelaznemi. Oba te nastąpienia trwać mają lat 75., od daty najwyższego ukazu, to jest od 10. Paźdz. r. b. — Spółka ta rozpadła się na dwa towarzystwa, z tych jedno nosi nazwę: „Towarzystwa drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, drugie: Towarzystwa drogi żelaznéj warszawsko-bydgoskiéj, z tego powodu, że pierwsze ma głównie na celu explotacyę i utrzymanie istniejącej kolei, drugie zaś budowę nowéj drogi i następną dopiero jéj evplotacyę. Zlać się jednak mogą w jedno, a teraz już zostają pod zarządem jednego dyrektora, p. Rosenbauma. — Pierwsze z tych towarzystw zawiązane jest z kapitałem 10 mil. rs., drugie 5,400,000 rs. Oba wypuścić mają prawo odpowiednią tym sumom liczbę akcyi na okaziciela, po r. s. 100 każda; więc pierwszk wypuści akcyi 100,000 a drugie 54,000 sztuk. Ta jednak zachodzi między temi akcyami różnica, że pierwsze towarzystwo do nominalnego kapitału swojego, dostało już, jako własność rządową, kapitał (to jest drogę żelazną warszawsko-wiedeńską z całym taborem) 4 mil. rs., więc na każdéj jego akcyi wyraźnie wypisane jest, że kapitał rządowy w wysokości akcyi wynosi 40 rs., a resztujące rs. 60 wnieść mają aksyonaryusze, dla skompletowania wartości całéj akcyi. Akcye te obu towarzystw wypuszczane będą seryami i umarzane losowaniem. Wpłaty na akcye podzielone są na dziesięć rat, a dopiero po zapłaceniu 30 proc., tytuły wydane zostaną; nim to nastąpi, wydawane są tymczasowe kwity. — Pierwsza serya towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiéj, wyobrażająca kapitał 2,500,000 rs., czyli 25,000 akcyi, już jest rozebraną i podpisaną, a towarzystwo kolei warszawsko bydgoskiéj wypuściło pierwszą seryę akcyi 14,000 na summę 1,400,000 rs., która również jest podpisaną i rozebraną. — Pożyczki i wypuszczanie obligacyi towarzystwa dokonywać mogą tylko za dozwoleniem rządu. Akcye zaś ich przejmowane być mogą na kaucye, w stosunku wniesionego na nie kapitału, przy dostawach i przedsiębierstwach rządowych, oraz przez bank polski. — Za explotacyę drogi warszawsko-wiedeńskiéj i odnogi do Katowic, towarzystwo ma rządowi opłacać rocznego czynszu po rs. 200,000, a po dziesięciu leciech 250,000 rs. rocznie. — Na akcye towarzystwa kolei warszawsko-bydgoskiéj rząd udzielił poręcznie 4 pr. od sta, na procent i umorzenie, od kapitału obliczonego ryczałtowo za koszta budowy nowéj téj drogi, do wysokości 45,000 za jedną wiorstę. Koléj ta z Łowicza do Bydgoszczy ma wynosić około 119 wiorst, czyli 17 mil. 5o pięciu latach explotacyi drogi téj w całym przebiegu, trzecia część czystego zysku z niéj należeć będzie rządowi, po potrąceniu jednak poprzedniem 6 proc. dla akcyonaryuszów. — Droga z Łowicza do Bydgoszczy wykończoną i otwartą być ma w ciągu lat 5, a z Ząbkowic do Katowic w ciągu lat trzech, od daty najwyższego ukazu. — Dotychczasowi urzędnicy drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, którzy przejdą do służby towarzystwa, zachowują swe prawa do emerytury w stosunku pobieranéj dotychczas płacy. Dla nowo przyjętych utworzone być mają kasy zjednoczenia pod kontrolą rządu. Cała służba drog żelaznych wolną jeet od poboru wojskowego, podatków osobistych i nosić będzie przepisany mundur. Przekroczenia tych urzędników w służbie, lub inne, podlegają tym samym prawom co urzędników rządowych. — Ogólny nadzór nad działaniami tych dwóch towarzystw, oraz rarządzanemi przez nie drogami, sprawuje dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowéj przychodu i skarbu; a bliższa kontrola ze strony rządu poruczoną została naczelnemu inspektorowi (radzca stanu Wysocki); komisarzowi rządowemu (Alcyato), z dodanymi im pomocnikami. — Towarzystwa te mocne są, na zasadzie udzielonego im prawa, z przedsiebierstwem kolei łączyć inne wszelkie evplotacye, styczność z niemi mające, a jedna kopalnia węgla z górnictwa rządowego w zachoduim okręgu została im zapewnioną. — Sprawy obu towarzystw prowadzone są przez rady zarządzające, co trzy lata na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów wybierane. Teraz zaś pierwszy skład tych rad, ustawą zatwierdzony został na pięć lat. Prezesem obu towarzystw jest Herman Epstein, radzca handlowy. Członkami warszawsko-wiedeńskiego: Karol August Milde, Andrzej hr. Renard, Herman baron Muschwitz, jenerał baron Uexkull, członek rady administracyjnéj królewskiéj, Seweryn hr. Uruski, marszałek szlachty gubernii warszawskiéj; Alfred hr. Potocki, Aleksander hr. Przeździecki, książe Hugo Hohenlohe-Ochringen, książe Feliks Hohenlohe, prezes banku Darmstadtskiego i Leon Epstein. — Członkowie towarzystwa kolei warszawsko-bydgoskiéj są: Karol August Milde, Andrzej hr. Renard, Herman baron Muschwitz, jenerał baron Uexkull, Seweryn hr. Uruski, Maurycy hr. Potocki, książe Hugo Hohenlohe-Ochringen, książe Feliks Hohenlohe, Mieczysław Epstein, konsul belgijski i bankier.

Francya.

Paryż, 9. Listopada. — Dwór najpóźniéj do 20. m. b. zabawi jeszcze w Compiègne, gdyż zalecono, aby wszystko przygotowane było do przyjęcia cesarstwa dnia 17.

— Radzie stanu przedłożono projekt do prawa, mocą którego prawo z roku 1807 co do stopy procentowéj ma być zniesione.

— Stan kupiecki nie chętnie spogląda na ciągłe podwyszanie dyskonta, nakształ banku londyńskiego. Dyrektorowie zamyślają przeto inny wynaleźć środek mniéj uciążliwy dla ogółu, dotykający tylko tych, którzy z kryzys pieniężnéj w Ameryce ze szkodą innych korzystają. Środek ten ma ścieśnić spekulacyą złotem.

— Mówią, że sprawa księstw naddunajskich pomyślniejszą przybiera postać. Miały się bowiem odbyć w Compiegne w tym celu konferencye. Podobno Francya gotową jest skłonić się do projektu angielsko-prusko-austryackiego, z pewnemi naturalnie modyfikacyami, które i inne mocarstwa przyjmą.

— Patrie rozwodzi się dziś w obszernym artykule nad kryzys pienięźną i radzi, aby zawczasu złemu zapobiedz, mogącemu Francyą narazić na zupełny niedostatek. W téj mierze podaje cztery środki: podwyższenie diskonta, skrócenie czasu wypłat wekslów, zakaz wywozu kosztownych medali i kurs przymusowy biletów bankowych. Wszystkie te środki razem wzięte, oswobodzą Francyą od złego, jakie Amerykę tłoczy.

(Kor. Cz.) Nie zaszła żadna widoczna zmiana w kryzys finansowéj, Havre i Lyon tracą na Stanach zjednoczonych i Chinach, Marsylia i Bordeaux na Indyach, a Paryż na wszystkiem. Jedwabie, które posłał Lyon do Nowego Jorku zostały zwrócone. Nadeszło nadto wiele jedwabiu z Chin. Cena jedwabiu znacznie spadła, a to wystawia fabrykantów lyońskich na znaczne straty. La Patrie wyrzuca dziennkowi Daily News, że nie przeczytawszy go, zdał niepochlebny rachunek z raportu finansowego ministra Magne.

Dyrekcya legii honorowéj wydała dotąd 30,000 medalów ś. Heleny cudzoziemcom, między któremi znajduje się 3000 Polaków. Ośm tysięcy Polaków podało się do tego medalu.

Mówiłem parę razy o zmniejszaniu się liczby abonentów na Constitutionnela. Toż samo mogę dziś powiedzieć o la Presse. Za Girardina ostatni dziennik przynosił 300,000 fr. rocznie a dziś przynosi zaledwie połowę. Dzisiejsza la Presse jest jednak lepszą niż dawna. Tutejsza publiczność mniéj zawsze dba o rzecz a więcéj o oryginalność i hałaśliwość. Gdyby Proudhon założył dziennik, zrobiłby miliony i to w krótkim czasie. Europa staje się dziennikarską jak Ameryka. Wszystko rzuca się do dzienników i w nich szuka regularnego zarobku. Amedeusz Achard utalentowany romansista, pisze brukową kronikę w Union; d'Audigier laureat szkoły normalnéj, pisze brukową kronikę w la Patrie, Caben, inny laureat. pisze felietony we wszystkich rządowych dziennikach. Z felietonów i artykułów dziennikarskich robią się dzieła. Nie tak robiło się dawniéj, ale nie wiem czy się gniewać na metamorfozę. Praca w dziennikach staje za praktykę, za doświadczenie, a dawno już powiedziano, że na dzieła polityczne nie dość jest teoryi.

Dość nieznany Przegląd który dotąd wychodzi pod tytułem Présent, wziął tytuł Revue Européenne.

Dziś wyszły nowe śpiewy Bérangera. Niektóre z nich są wcale ładne.

Mówią eiągle o sztuce syna Dumesa; »Syn naturalny«. Autor dużo nad nią pracuje, chce ją dać jako pracę, która zostaje. ale ci, co znają kanwę, na któréj została osnutą, wątpią o skutku sztuki. Kanwa ma być fałszywą i nie wychodzić z pewnego świata, który sobie Paryż już obrzydził.

Prześliśmy przez najpoważniejsze dnie Paryża, przez dzień zaduszny. I tego roku kilka tysięcy ludzi udało się na cmentarze, dla pomodlenia się nad zmarłemi krewnemi lub przyjaciołmi. Zwyczaj ten, zaprowadzony parę wieków temu przez księdza francuskiego, bardzo trafił do charakteru francuskiego, czułego na związki rodziny i przyjaźni. Groby polskie... ekonomiczne dobrze są utrzymywane na cmentarzu Montmartre, dzięki pieczy jednego szanownego rodaka. Można w nich znaleźć wieczne pomieszczenie za 120 fr. Zbierają się na cmentarzach paryzkich ryciny i spisy imion do dzieła p. Marylskiego, którego pierwsza część dała opis grobów Polaków zmarłych w Dreznic. Studiowanie historyi na grobach, na »grandia effosis ossa sepulchris« jest właściwem tylko Polsce.

Serbia.

Cała sprawa o wykrytym spisku na życie panującego księcia serbskiego Aleksandra i obalenie istniejącego rządu w Serbii, jest jeszcze bardzo zamglona.

---

lem zwycięstwo odnosi. Król przyrzeka rozłączyć się z Anną i odtąd tylko ukochanego kanclerza rad słuchać będzie.

Jest w tym akcie zupełnie od akcyj oddzielna scena, lecz wybornie epokę ową charakteryzująca, między Leboldem Lopusem uczonym profesorem z Leodjum, przyjacielem Erazma Rotterdamczyka, wielbicielem wyłącznym pogańskiéj starożytności, w jakich wiek 16ty obfitował, który przybywa do Anglii, dla poznania głośnego w świecie z nauki Morusa i który spodziewając się w nim znaleźć drugiego siebie, poznaje w nim mędrca chrześciańskiego. Henryk rozłącza się z Anną, lecz nie wraca do Katarzyny; widzimy go w trzecim akcie zamkniętego w swojéj komnacie. Uspokojone sumienie, powrót na drogę cnoty, nie przynosi mu swobody; żądze jego wrą jak podziemny wulkan, Kromwell w przesłanem mu piśmie błaga go o posłuchanie, wiedząc że cierpi, cierpienie jego chce złagodzić, stać się jego lekarzem. Henryk go przypuszcza do siebie. Szatan wysila się na wszystkie podstępy, aby żądzę jego zapalić i wpływ Morusa zniweczyć. Maluje on boleść Anny, a razem wśród łez i żalu jéj czarujący urok i w długiéj rozmowie w któréj wszystkie jego namiętności dumy, miłości zmysłowéj i żądzy nieograniczonéj władzy podżega, nasuwa mu myśl, że może pozostać prawowiernym katolikiem, choćby zerwał z Rzymem. Może zachować całą naukę kościoła, a ogłosić się głową jego. Dla łatwiejszego dopięcia tego zamiaru, zaleca mu kapelana Anny, Kranmera na arcybiskupstwo kanterburskie, zapewniając króla o jego zdolności do ślepego posłuszeństwa. Myśl Kromwella podbija Henryka. Kromwell tryumfuje i w monologu wyrażając swoją radość i pewność wygranéj, woła silnemi wyrazy:

Już ty mój jesteś. — Prometeusz nowy,
Przykuty chuci palących okowy,
Do twéj monarszéj, twardéj dumnéj skały,
A ja nad tobą krążę sęp zgłodniały,
I żreć cię będę, aż z serca twojego.
Wyżrę co tylko zostało ludzkiego;
I żreć cię będę dopóty, aż sobie,
Dogodne z ciebie narzędzie wyrobię.

Następuje potem scena między Kromwellem a Kranmerem, w któréj się ten dowiaduje o nowéj swojéj godności i w któréj się objawia cała jego nikczemność. Kranmer bowiem w Norymberdze potajemnie zaślubił synowicę Osiandra reformatora i zarażony jest nauką Lutra. Kromwell tłomacząc mu cały swój plan i skład przyszłego kościoła angielskiego, mówi: »Serce, biodra, płuca, ręce, nogi, wszystko w nim będzie katolickie, głowa tylko wyrobem wittenbergskim.« Tego samego przekonania jest Henryk, nienawidzi on równie luteranizm jak papieża i mniema że pozostaje katolikiem, wypowiadając posłuszeństwo Rzymowi i stając na czele kościoła. Dba on zawsze o tytuł mu nadany defensor fidei, lecz nie syty władzy, chce i duchowną i świecką połączyć i za jéj pomocą namiętności swoje uprawnić. Ten zwrot myśli Henryka doskonale autor przedstawia i w rozmowie z Kromwellem i w scenie z Morusem, w któréj ten niewzruszony w prawéj katolickiéj wierze, usiłuje króla o jego błędzie przekonać, a domyślając się że w nim wytrwa, uprasza go o uwolnienie od godności kanclerza. Akt ten kończy się sceną między Katarzyną i Kromwellem który z rozkazu króla odrywa ją od jéj jedynego dziecięcia i do więzienia prowadzi.

(Dokończenie nastąpi.)

Według jednych, powodem do spisku przeciw księciu szanowanemu powszechnie, który rosądnem postępawaniem umiał utrzymać spokojność, neutralność i niezależność swego kraju podczas wojny wschodniéj, były nie zasady polityczne i dążności odmienne od tych, które ożywiają rząd dzisiejszy, lecz osobistości. Wielkie podejrzenie pada na zruconego dawniéj z tronu księcia Miłosza Obrębowicza, przebywającego dzisiaj w Bukareszcie, iż był tajemnym kierownikiem całego spisku. Inni korespondenci utrzymują, iż celem spisku było wywołanie powstania wszystkich krajów sławiańsko-tureckich: Serbii, Bośnii, Czarnogóry, Bółgaryi, a nawet Mołdawii i Wołoszczyzny, a to w celu utworzenia z tych krajów jednego niepodległego państwa. Chociaż nieukontentowanie, wzburzenie Słowian tureckich, które wzrosło podczas wschodniéj wojny, a szczególniéj po zawarciu pokoju paryzkiego nic o nich nie mówiącego — daje prawdopodobieństwo temu mniemaniu: jednak z drugiéj strony mniemanie to jest nieprawdopodobne w tem, że przypuszcza związek Słowian naddunajskich z Rumunami, których przeciwnie Słowianie ci uważają za plemie obce i najezdnicze.

Cokolwiekbądź, jest ważny wypadek. Między uwięzionymi, którym dowieść miano udział w spisku, jest prezes senatu Stefan Stefanowicz; prezes sądu najwyższego Cwedko Rajewicz i siedmiu senatorów; innych siedmiu senatorów podejrzanych o udział w spisku znaglonych było podać się do dymisyi. Między innymi uwięzionymi jest także doktór Patzek, poddany austryacki, plenipotent i rządzca dóbr księcia Miłosza Obrenowicza.

Niektórzy korespondenci utrzymują, a mniemanie ich zdaje się bardzo prawdopodobne, iż rzeczywiście były dwa oddzielne spiski. Jeden o osobistych pobudek, na życie księcia, do którego to spisku należeć mieli: prezes senatu wyżéj wymieniony, oraz senatorowie Radwan Damijanowicz i Paun Jankowicz. Drugi zaś daleko rozleglejszy spisek, do którego albo należała, albo o nim wiedziała większa część senatorów, miał mieć na celu obalenie rządu i utworzenie niepodległego państwa południowo-słowiańskiego z posiadłości słowiańsko-tureckich. Podanie trzecie utrzymujące, iż celem spisku było utworzenie jakiegoś państwa słowiańsko-rumuńskiego, jest nieprawdopodobnem dla wyżej wspomnianych powodów. Wprawdzie wiadomość z Belgrrdu z 24. Paźdz. podana przez Oesterr. Ztg mówi, iż siedmiu uwięzionych senatorów miało wystósować protestacyę, że nietylko nie wiedzieli o zamschu na życie księcia, lecz nadto nie mieli żadnego udziału w czynnościach stronnictwa, mającego na celu połączenie trzech księstw naddunajskich: Serbii, Mołoawii i Wołoszczyzny. Również książe Miłosz Obrenowicz mieszkający w Bukareszcie, jak tylko dowiedział się o odkryciu spisku, przesłać miał zapewnienie, iż ani on, ani stronnictwo jego nie ma żadnego udziału w obecnych ruchach w Serbii. Jednak mimo tego korespondenci do dzienników wiedeńskich utrzymują wciąż, iż ks. Obrenowicz był w ciągłéj styczności z sprzysiężonymi. Nagły wyjazd z kraju starego wojewody Wucicza, który był kiedyś naczelnikicm stronnictwa obalającego książąt Miłosza i Michała Obrenowiczów, przytaczają także za dowód, iż książe Pbrenowicz nie miał udziału w spisku. Gdy po uwięzieniu siedmiu senatorów a po zmuszonem podaniu się do dymisyi innych siedmiu, zostało tylko w senacie czterech członków, rząd aby dopełnić komplet, mianował nowych senatorów. Senatorowie dymisyonowani uczynili podanie do księcia, protestując przeciwko środkom przedsiewziętym przez ministra spraw wewnętrznych, a odpis tego podania wręczyli konsulom angielskiemu, francuzkiemu i rosyjskiemu.

Podawszy powyższe wiadomości tyczące się obecnego ruchu w Serbii, wyjęte z kilku listów z Belgradu a okazujące, że chociaż cała sprawa jeszcze jest bardzo zamgloną, czynnikami w niéj były także jakieś dążenia polityczne, — podajemy dosłownie najpóźniejszy list z Belgradu z 28. Paźdz. pisany przez korespondenta Oesterr. Ztg., z uwagą jednak, iż korespondent ten poczytuje cały spisek za wynik dężeń osobistych.

»Sprzeczne doniesienia o świeżych wypadkach w Serbii powoduje mnie do przesłania wam bezpośrednich objaśnień. Do odkrycia zamachu na życie księcia przyczyniło się wiele zwrócenie uwagi, iż senator Radwan Damianowicz wziął w policyi belgradzkiéj przed kilku miesiącami paszport dla swego woźnicy. Gdy osoba ta była podejrzaną, wydano rozkaz do wszystkich władz politycznych w kraju, ażeby miano oko na podróżującego pod tym paszportem, a wreszcie aby go aresztowano. Stało się to istotnie a osoba aresztowana poczyniła ważne zeznania. Dowiedzioną jest rzeczą, iż w zamachu na życie księcia miał udział tylko prezes senatu; oraz senatorowie Damijanowicz i Jankowicz, lecz o zamiarach wywrócenia rządu wiedziała większa część senatorów. Według zeznań uwięzionego prezesa sądu najwyższego i kasacyjnego Cwetka Rajowicza, pdłnomocnik i intendent księcia Miłosza Obrenowicza, doktor Patzek wręczył mu 5000 dukatów, aby je rozdzielił między trzy wyżéj wymienione osoby. Doktor Patzek, będący poddanym austryackim, został na wezwanie rządu serbskiego aresztowanym przez jeneralnego konsula austryackiego. Śledztwo policyjne z uwięzionymi zostało ukończone i papiery wraz z niemi przesłane zostały sądowi do osądzenia. Doniesienie niektórych dzienników, iż spisek cały miał związek z nałożeniem państwa rumuńskiego, jest czystym wymysłem, a podobnym wymysłem jest także wiadomość, jakoby z tutejszym ruchem połączony był ruch w Czarnogórze. Doniesienie to może oddowiada zamiarom niektórych osób, lecz nieodpowiada prawdzie. Równie mvlnem jest jakoby synowiec księcia Aleksandra Jakuba Karageorgiewicz, Simicz itd. byli skompromitowani przez odkrycie spisku. Przedwczoraj odprawiono we wszystkich kościołach nabożeństwo za szczęśliwe ocalenie księcia.«

Czas.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Listopada. — Dochodzi nas wiadomość, że w Pelplinie odbyła się na dniu 8. Listopada konsekracya biskupa chełmińskiéj dyecezyi Marwicza. Ponieważ arcypasterz gnieźnieński i poznański zasłabł, i nie mógł zjechać na tę uroczystość do Pelplina, przeto zastąpił go sufragan gnieźnieński JW. ks. Brodziszewski.

Na posiedzeniu reprezentantów miasta Poznania w d. 11. b. m. wybrano w miejsce występującego p. radzcy miejskiego Thaylera, asessora sądowego Dra Samtera głosami 33 przeciw 17, radzcą płatnym miejskim.

— Powierzchnia wód w wielkiem księstwie poznańskiem wynosi wedle ścisłego obrachunku $6\frac{1}{2}$ jeogr. mil kwadratowych, na jeziora przypada 5,080 mil kw., na strumienie i rzeki 0,669 mil kw., a 0,502 mil kw. na inne wody. W obwodzie rejencyi poznańskiéj przypada na jeziora 2,600 mil kw., bydgoskiéj 2,480 mil kw. Główném jeziorem jest Gopło, ale w okręgu poznańskim tylko 0,28 mil kw., reszta w kr. polskiém. Warta płynie przez ks. poznańskie na dłuż 36,9 mil i 15 prętów szeroko, Noteć 26 mil na dłuż i 15 prętów szeroko. Bydgoski kanał jest długi na 3,5 mili i 6 prętów szeroki. Wisła jako graniczna liczy się do prowincyi pruskiéj.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Listopada 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany w cenach, znaczny ma odbyt, wypowiedziano 75 wencpli, na Grudzień $32\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ pł., $\frac{2}{3}$ list., na Styczeń Luty $33\frac{1}{4}$ pł., $\frac{1}{2}$ list., na wiosnę 35—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) po znacznie niższéj cenie dosyć odchodzi, na miejscu (bez beczki) $15\frac{1}{6}$—$\frac{5}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $15\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Listopad Grudzień $15\frac{3}{4}$—$\frac{17}{24}$ pł., na Grudzień $15\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień Styczeń Luty Marzec 16 pł. i list., na Styczeń Luty 16—$15\frac{5}{6}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $17\frac{2}{3}$ pł.

Przybyli do Poznania 13. Listopada.

BAZAR. Koczorowski z Piotrkowic, Chłapowski z Bonikowa, Szubert z Nowéjwsi, Zielinscy z Warszawy, Radońska z Ninina. proboszcz Grodzki z Obiezierza i Prusinowski z Grodziska.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Bettcher i Grosskreuz z Olexyna, Stiller z Wrocławia, Zielinska z Pierska, Schneisler z Brunświku.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Kwilecki z Swidnicy górnéj, Lehmann z Ryczywołu, Kruse z Królewca, Bielschowski z Stramurku, Eisig z Elberfeldu, Reichel, Helle i Rosenwald z Berlina.

HOTEL DU NORD. Żółtowski z Niechanowa, Krzyżański z Sapowic, Zakrzewski z Baranowa, Leinweber z Gajówki, Coater z Berlina, Littmann z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM. Schönborn z Łopuchowa, Wolska z Gniezna, Gellert z Strzałkowa, Raczyński z Nochowa, Wągrowiecki z Szczytnik, Urbanowski z Turostowa.

HOTEL BERLINSKI. Kiefer z Czarnkowa, Metzner z Królewca, Kramst i Schneider z Wohlau.

HOTEL WIEDENSKI. Szołdrski z Gołembina, Dehmel z Młodaska.

HOTEL PARYZKI. Żurowski z Sobiesiernia, Budzyński z Kleryki, Suchorzewski z Węgierskiego, Wilkoński z Chwalibogowa, Siciński z Miłosławia, Raczyński z Biernatek, Cegielski z Wódki.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Malczewski z Kruchowa i Ciesielski z Bielaw, ulica Wilhelmowska Nr. 26.

W dniu 11. b. m. zakończyła doczesne życie Fryderyka Lange wdowa po urzędniku Banku w Gdańsku; o czém w smutku pogrążona familia donosząc, zaprasza uprzejmie przyjaciół i znajomych na pogrzeb dnia 15. m. b. po południu o 3 godzinie przed Bazar.

F. Dmochowski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1857.

Nieruchomość w Poznaniu w starém mieście pod num. 313. (na Wronieckiéj ulicy pod num. 18.) położona, do spadkobierców restauratora Jana Andrzeja i Joanny Fryderyki Karoliny z domu Grabow małżonków Kraetschmann należąca, oszacowana na 10,788 Tal. 18 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 18. Stycznia 1858 przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaná.

Wszysey niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Srodzie; Wydział pierwszy.

Wieś szlachecka Płaczki do Aessessora rejencyjnego Fryderyka Gustawa Dannappel należąca, oszacowana przez Ziemstwo kredytowe na 28,178 Tal. 4 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 24. Marca 1858. przed południem o godzinie 11téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomy z pobytu właściciel téj wsi, Assessor rejencyjny Gustaw Dannappel zapozywa się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nieokazującéj się z księgi hipotecznéj zaspokojenia poszukują z ceny kupna, z pretensyami swemi do Sądu głosić się powinni.

Wypowiedzenie
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém dziś publiczném wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiéj dnia 1. Kwietnia 1858. r. umorzyć się mających, wyciągnięte zostały Litery i Numera w następującym Wykazie A. umieszczone, które posiedzicielom, z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850 r. §. 41. i następnych, z dniem 1. Kwietnia 1858. r. z tém wezwaniem się wypowiadają. ażeby ilość kapitału za kwitem i zwróceniem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należącym do nich już niepłatnym kuponem prowizyjnym Ser. I. Nr. XVI., zacząwszy od wspomnionego dnia wypowiedzenia, w kassie naszéj odebrali.

To nastąpić może, o ile fundusze kassy naszéj wystarczają, już od dnia dzisiajszego, lecz w tym razie tylko za odciągnieniem prowizyi po 4 od sta od dnia zapłaty aż do wzmiankowanego zapadłego terminu.

Kassa nasza nie może się jednakże wdawać w przesyłanie prywatnym osobom waluty za nadesłaniem piśmiennego przekazania listów rentowych, gdyż na odebranie waluty, pokwitowanie natychmiast wystawione być powinno, co tylko w kassie przy złożeniu wylosowanego listu rentowego, nastąpić może.

Zarazem wywołują się powtórnie niniejszém dawniéj już wylosowane, od 2 lat zaległe, w następującym Wykazie B. zamieszczone listy rentowe prowincyi Poznańskiéj i posiedziciele tychże wzywają się, ażeby kapitał listów rentowych pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niebawnie odebrali.

Poznań, dnia 12. Listopada 1857.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

A. Wykaz
na dniu 12. Listopada 1857. wylosowanych a dnia 1. Kwietnia 1858. r. płatnych listów rentowych poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. po 1000 Tal. 22 sztuk.							
123	373	767	1062	1658	4282	5686	6897
232	485	840	1067	3573	4344	6269	
261	539	1038	1294	3606	4792	6331	
Litt. B. po 500 Tal. 5 sztuk.							
276	411	687	1039	2019			
Litt. C. po 100 Tal. 20 sztuk.							
156	647	1352	1700	3021	4421	4866	
194	887	1448	2496	3197	4510	6849	
636	1175	1648	2745	4059	4616		
Litt. D. po 25 Tal. 15 sztuk.							
33	250	572	883	1961	3219	3996	4856
123	354	834	1055	2816	3374	4008	
Litt. E. po 10 Tal. 504 sztuk.							
3	205	357	477	650	779	889	1021
6	207	358	483	651	781	892	1029
9	216	359	485	652	799	900	1045
12	218	362	489	659	808	901	1059
27	228	366	502	660	814	914	1061
33	229	367	510	671	817	917	1063
39	230	368	511	675	818	919	1101
49	235	370	513	676	819	929	1102
51	238	373	524	677	822	943	1103
59	243	383	530	683	823	945	1106
76	256	394	536	685	831	946	1120
80	268	398	551	688	833	950	1122
87	272	399	562	693	835	953	1146
106	287	413	566	698	836	955	1149
130	290	414	567	702	837	959	1159
132	292	416	575	713	838	960	1163
135	296	424	580	717	840	965	1175
137	300	425	585	725	841	968	1177
138	306	426	587	728	842	975	1190
141	313	435	596	730	844	977	1256
142	317	437	604	737	848	979	1269
146	318	441	611	740	850	980	1277
152	321	442	614	749	857	989	1303
157	322	446	620	754	858	1008	1309
164	328	450	627	760	859	1009	1316
170	329	451	633	763	866	1011	1325
178	330	459	634	768	870	1013	1330
179	334	461	641	769	877	1014	1356
189	352	463	646	770	879	1015	1378
198	355	471	647	774	887	1017	1411

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr
Liit. E. po 10 Tal. 504 sztuk.							
1413	1918	2561	3461	4117	4580	5114	5990
1423	1929	2571	3464	4150	4582	5146	6003
1430	1930	2590	3470	4219	4594	5168	6020
1434	1965	2676	3586	4226	4597	5212	6038
1494	1971	2689	3601	4267	4600	5287	6059
1496	1980	2691	3606	4274	4608	5309	6060
1526	2026	2700	3618	4295	4612	5328	6061
1551	2037	2725	3627	4297	4614	5381	6069
1552	2048	2749	3668	4343	4627	5385	6070
1579	2059	2767	3670	4345	4636	5566	6073
1608	2065	2770	3704	4363	4644	5570	6078
1612	2115	2789	3721	4395	4645	5580	6081
1634	2119	2833	3739	4404	4661	5583	6088
1646	2130	2866	3754	4406	4667	5616	6089
1655	2133	2870	3771	4413	4753	5619	6092
1666	2158	2885	3806	4416	4761	5634	6098
1690	2209	2915	3830	4422	4806	5678	6103
1714	2233	2970	3857	4428	4811	5698	6104
1718	2241	3001	3899	4431	4813	5699	6107
1744	2247	3018	3900	4437	4842	5724	6113
1768	2262	3065	3914	4439	4876	5741	6116
1797	2286	3101	3924	4442	4910	5753	6118
1804	2299	3131	3934	4453	4913	5802	6124
1806	2306	3157	3982	4454	4944	5805	6141
1812	2329	3165	4041	4480	4958	5811	6147
1825	2340	3175	4042	4510	4997	5830	6149
1829	2387	3241	4060	4515	5007	5831	6150
1836	2389	3333	4073	4518	5030	5915	6152
1852	2449	3336	4091	4532	5040	5938	6163
1858	2490	3352	4100	4558	5053	5947	6171
1863	2509	3400	4106	4568	5096	5948	6176
1865	2516	3403	4107	4569	5102	5968	6196
1887	2534	3415	4114	4573	5110	5976	6197

B. WYKAZ
dawniéj już wylosowanych i od 2 lat zaległych listów rentowych poznańskich a mianowicie z zapadłych terminów

z dnia 1. Kwietnia 1852.

Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 245;

z dnia 1. Października 1852.

Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 270. 938;

z dnia 1. Kwietnia 1853.

Litt. D. po 25 Tal. Nr. 1228;

z dnia 1. Października 1853.

Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 534; Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 512; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 493. 669;

z dnia 1. Kwietnia 1854.

Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 1587; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 132; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 172;

z dnia 1. Października 1854.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 1702; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 1659; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 456; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 1917;

z dnia 1. Kwietnia 1855.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 870; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 669. 1078; Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 735. 1308; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 453. 1971. 2841. 3290. Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 1401. 4939.

z dnia 1. Października 1855.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr, 4833. 5614; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 936; Litt. C. po 100 Tal.: Nr, 1142. 2095. 2527. 2611. 3377; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 10. 402. 779. 812. 1952. 3386. 3802; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 402. 812. 886. 976. 4547.

Towarzystwo zwolenników nauk przyrodzonych d. p. Poz. urządza na nadchodzącą zimę **12 publicznych wykładów** w jęz. niem.

Wykłady odbywać się będą co Środę wieczorem od 5—6 godz. w sali Gimnaz. Fr. W. i rozpoczną się z d. 18. Listopada r. b.

Biletów na cały kurs (2 Tal.) i na osobne wykłady, (7½ Sgr.) dostać można w księgarniach Panów Żupańskiego i Doepnera.

Ouverture d'un cours public de littérature française à Posen.

Le Samedi, 21. Novemb., à 5 heures du soir, j'ouuvrirai, daus une des salles de l' école réale de Posen, un petit **cours public** de **littérature française**, pour le Sémestre d'hiver.

Les billets d'entrée sout gratuis pour la 1ère Séance.

C. Cheuvreux.

Dobra **Parusewo** z przyległościami w powiecie Wrzesińskim położone, a około 2600 mórg włącznie z borem rozległości mające, są celem uskutecznienia działów, z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u opiekuna małoletnich współwłaścicieli Piotra Krzyżtoporskiego w Toruniu, lub też u współsukcessora Walerega Hulewicza w Młodziejewicach w sąsiedztwie Parusewa.

Wszelkiego rodzaju krawieczyznę damską wykonywam w najkrótszym czasie podług najnowszych Journali ręcząc za dobrą i dokładną robotę.

H. Żuromska z Szulców,
ulica Fryderykowska Nr. 32.

Wyprzedaż zegarów w Poznaniu
przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 34. odbywać się będzie tylko do niedzieli dnia 15. m. b.

J. Schuster.

Dowiedziałem się od kupca pana **Stamm**, iż weksel na moje imie krąży w Poznaniu; oświadczam więc, że żadnego wekslu nie napisałem i do niego się nie przyznaję.

Józef Kaźmierski w Garaszewie.

Skład mój Herbaty Chińskiéj ostatniego sprzętu, uzupełniłem wyborowemi gatunkami.

Poznań. **J. N. Pietrowski.**

UWIADOMIENIE.

Ponieważ od niejakiego czasu Drezdeńskie piwo, tak nazwane **Waldschlöschen**, jest gorszém i nie odpowiada cenie dotychczasowéj, przeto od dnia dzisiajszego gościom mym inne **piwo bawarskie (nie tutajsze)** przedawać będę po cenie za kufel po 1½ Sgr.

Donosząc o tém szanownéj publiczności, proszę o liczne mię odwiedziny.

Poznań, dnia 10. Listopada 1857.

A. Düchting, przy Rynku 74.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Listopada 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	99¼	—
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99
dito z roku 1853. . . .	4	93	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99
Obligi długu skarbowego	3½	—	81½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	79½
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	3½	—	82¼
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	82⅝	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	83½	—
dito Szląskie	3½	—	84
dito Prus zachodnich. . . .	3½	78	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	89	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	3½	—	94

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 13. Listopada 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	12		2	17	6
Pszenicy sredniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	11	6	1	14	—
Żyta lżejszego.	1	10	—	1	11	—
Jeezmienia dużego, szefel	1	12	6	1	15	—
Jeczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 12. Listopada	15	10	—	16	—	—
dnia 13. »	15	5	—	15	25	—